

BŁ. JOHN HENRY NEWMAN

# KAZANIA

Wybór

Przełożyła

KLARA NAWRATIŁOWA

Kęty 2017

WYDAWNICTWO  
MAREK DEREWIECKI

PODSTAWA WYDANIA

*Wybór pism kaznodziejskich kardynała Jana Henryka Newmana*, Poznań 1939

Wstęp, redakcja i korekta: Łukasz Front

Skład tekstu i projekt okładki: Roda Projekt

Druk i oprawa: JW Projekt

ul. Armii Krajowej 23a/100

27-200 Starachowice

Wydawnictwo Marek Derewiecki poszukuje spadkobierców praw autorskich śp. Pani Klary Nawratilowej. Osoby zainteresowane proszone są o kontakt z wydawcą

**ISBN 978-83-65031-56-3**

WYDAWNICTWO MAREK DEREWIECKI

ul. Szkotnia 29a, 32-650 Kęty

tel./fax (33) 8454149, 603931607

e-mail: [wydawnictwo@derewiecki.pl](mailto:wydawnictwo@derewiecki.pl)

Księgarnia: [www.derewiecki.pl](http://www.derewiecki.pl)

Dystrybucja: tel. 502637305

## SPIS TREŚCI

Wstęp. <i>Świadectwo wiary</i> bł. Jana Henryka Newmana .....	5
Nota wydawnicza .....	31

### KAZANIA ANGLIKAŃSKIE

Świat niewidzialny .....	35
Indywidualność duszy .....	44
Indywidualna Opatrzność objawiona w Ewangelii .....	53
Krzyż Chrystusa miarą świata .....	62
Radość religijna .....	69
Rozstanie z przyjaciółmi .....	76

### KAZANIA KATOLICKIE

Druga wiosna .....	87
Natura i łaska .....	102
Religia faryzeuszów – religią świata .....	116
O zaniedbywaniu natchnień i przestróg Bożych .....	126
Intelekt narzędziem wychowania religijnego .....	138
Wszechmoc w okowach .....	147
Duchowe cierpienia Pana naszego w czasie Jego Męki .....	157
Chrystus ponad wodami. Część I .....	168
Chrystus ponad wodami. Część II .....	179
Indeks osób .....	194



## WSTĘP

### *Świadectwo wiary bł. Jana Henryka Newmana*

W homilii wygłoszonej podczas uroczystej mszy z okazji beatyfikacji Newmana – miała ona miejsce w Birmingham 19 września 2010 r. – papież Benedykt XVI zwrócił uwagę na fakt, że wprawdzie „jest w Anglii długa tradycja świętych męczenników, których odważne świadectwo przez stulecia umacniało i inspirowało tutejszą wspólnotę katolicką”, ale nie brakuje też świętych wyznawców i uczonych – do nich właśnie należy błogosławiony John Henry Newman, „który – chociaż nie przypadło mu w udziale przelać krew dla Pana – dawał przekonujące świadectwo o Nim w ciągu swojego długiego życia, poświęconego posłudze kapłańskiej, a w szczególności głoszeniu Słowa, nauczaniu i działalności pisarskiej”<sup>1</sup>. Zatem Newman – wyznawca i świadek wiary, zanurzony w „tradycji «łagodnej nauki»”, wyraziciel „głębokiej mądrości ludzkiej i gorącej miłości do Pana”<sup>2</sup>. Toteż – jak stwierdził papież – „chociaż przedmiotem szczególnego zainteresowania obszernej literatury poświęconej życiu i dziełu Johna Newmana – co rozumiałe – stała się głównie jego spuścizna intelektualna”, to jednak nie należy też zapominać o „jego życiu jako kapłana i duszpasterza”<sup>3</sup>. Zresztą – prawdę mówiąc – nie sposób rozdzielić obydwu tych perspektyw, gdyż w istocie wzajemnie się one przenikają i uzupełniają, tworząc tym samym jedyny w swoim rodzaju spłot o charakterze symbiotycznym.

Biorąc sobie tedy za cel zwarte i syntetyczne opisanie fenomenu Newmana w całej jego złożoności i różnorodności, jednakże z wyraźnym akcentem na – by tak rzec – aspekt „wyznawczy” (konfesyjny), trzeba nieuchronnie zmierzyć się z najważniejszymi wątkami osnutymi wokół

---

<sup>1</sup> Benedykt XVI, *Kard. Newman służył Bogu swoim wybitnym intelektem oraz piórem*, homilia wygłoszona podczas mszy beatyfikacyjnej w Birmingham, 19 IX 2010, „L’Osservatore Romano (Wydanie polskie)” 2010, nr 11, s. 40.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże, s. 41.

tematu kaznodziejstwa Newmana; tematu – jak nietrudno się domyślić – nietłatego, bo obfitującego tu i ówdzie w liczne meandry: i biograficzne (nierzadko historyczno-biograficzne), i teologiczne (czasami filozoficzno-teologiczne). Tak się bowiem składa, że działalność kaznodziejska Newmana to dobry przykład osobistego świadectwa wiary, a tym samym zaangażowania – ściśle zespolonego z misją zarówno intelektualną, jak i kapłańską czy duszpasterską – w życie duchowe i religijne.

\*

Imponującą spuściznę piśmienniczą Newmana liczy się – jak wiadomo – na dziesiątki tomów. Obejmuje ona dzieła z zakresu teologii, filozofii, historii Kościoła, literatury pięknej, duchowości. Same tylko kazania to kilkanaście tomów (a przecież autor nie wszystko ogłosił drukiem!) – począwszy od tych „parafialnych i zwykłych” (*Parochial and Plain Sermons*, t. I–VIII)<sup>4</sup>, poprzez „uniwersyteckie” (*Oxford University Sermons*) i „na tematy dnia” (*Sermons on Subjects of the Day*), skończywszy na „okazjonalnych” (*Sermons Preached on Various Occasions*). Do tego dochodzą rozmaite „wykłady”, „traktaty”, „odczyty”, „eseje”, „listy”, „żywoty”, „rozważania” i „modlitwy”; ponadto dzieła autobiograficzne oraz *sensu stricto* literackie (wiersze i powieści). Nie sposób wreszcie pominąć obfitej korespondencji (liczącej wiele tysięcy listów), która także – podobnie jak kazania czy rozmyślenia – zawiera niejednokrotnie wątki dotyczące formacji duchowej.

W rolę kaznodziei tudzież mistrza duchowości chrześcijańskiej wszedł Newman z chwilą przyjęcia święceń diakonatu (1824) i prezbiteratu (1825) w Kościele anglikańskim. Początkowo pracował jako wikariusz w Oksfordzie, ale już w trzy lata później (1828) został proboszczem tamtejszej parafii uniwersyteckiej (University Church of St Mary the Virgin) – funkcję tę piastował przez piętnaście lat. Z czasem – o czym będzie jeszcze mowa – doszedł do przekonania, że pełnią środków zbawienia dysponuje Kościół rzymski; to zaowocowało konwersją w 1845 r. Wówczas Newman opuścił Oksford i udał się do Rzymu – tam przyjął katolickie święcenia kapłańskie (1847). Szybko wrócił do ojczyzny, gdzie utworzył w Birmingham oratorium Kongregacji św. Filipa Neri. W roku 1851 przybył do Dublina – tam z kolei zaangażował się, jako pierwszy rektor, w tworzenie Katolickiego Uniwersytetu Irlandii. Po kilku latach wrócił do Anglii, gdzie spędził już resztę życia. W 1879 r. papież Leon XIII – do-

<sup>4</sup> Pierwszy ich tom ujrzał światło dzienne w roku 1834.

ceniając wkład Newmana w rozwój życia religijnego na Wyspach Brytyjskich – mianował go kardynałem. Angielski duchowny zmarł w 1890 r. w Birmingham.

Przez wszystkie te lata – począwszy od roku 1824 – starał się gorliwie wypełniać powierzoną mu misję duszpasterską. Przychodziło mu to zaś tym łatwiej – i tym bardziej owocną czyniło jego posługę – że był człowiekiem utalentowanym i komunikatywnym, z łatwością nawiązującym relacje z ludźmi, bez trudu zjednującym sobie słuchaczy. Jako człowiek wszechstronnie wykształcony, posiadający szerokie horyzonty myślowe, skutecznie oddziaływał na środowisko akademickie Oksfordu – tak studentów, jak i profesorów. Ale – z drugiej strony – tenże intelektualista potrafił też docierać z dobrą nowiną do ludzi prostych, niewykształconych; kto wie, czy to nie oni właśnie byli głównymi „beneficjentami” posługi duszpasterskiej i kaznodziejskiej Newmana – czy to jako trzydziestoletniego pastora anglikańskiego, czy to jako pięćdziesięcio- lub osiemdziesięcioletniego księdza katolickiego; czy to w wymienionym już Oksfordzie, czy to w Dublinie, czy też wreszcie w Birmingham. Troska o dobro duchowe „podopiecznych” – młodych i starszych, wykształconych i niewykształconych, przedstawicieli elity i osób z nizin społecznych, dobrze sytuowanych i ubogich – była stałym wyznacznikiem postawy religijnej Newmana; jako taka wyznaczała zasadniczy kierunek jego działalności. I chociaż na tej długiej i krętej drodze nie brakowało niekiedy trudności, to jednak nigdy nie opuszczało go (niezachwiane) przekonanie, które wyraził kiedyś w jednej ze swych medytacji:

Mam swoje zadanie do wypełnienia [...]. Jestem ogniwem w łańcuchu, spoiwem łączącym osoby. On [Bóg] nie stworzył mnie na próżno. Będę czynił dobrze, będę wykonywał zadanie, które mi zlecił; stanę się aniołem pokoju, apostołem prawdy, tutaj, gdzie żyję, [...] tak czyniąc, zachowam Jego przykazania i będę Mu służył, realizując swoje powołanie<sup>5</sup>.

\*

Wiadomo, że długie i owocne życie Newmana dzieli się na dwa – mniej więcej równe – okresy: anglikański i katolicki. Biografia autora *Kazań parafialnych* jawi się zatem jako jedyny w swoim rodzaju proces duchowy, którego istotną treścią było ustawiczne składanie świadectwa wiary w coraz to doskonalszej formule. Można zatem powiedzieć bez cienia

---

<sup>5</sup> John Henry Newman, *Meditations and Devotions*; cyt. za: Benedykt XVI, *Kard. Newman służył Bogu...*, s. 40–41.

przesady, że począwszy od pierwszego swego nawrócenia w wieku piętnastu lat (o czym wspomina w autobiografii)<sup>6</sup> dane było Newmanowi świadomie wzrastać w powszechnym powołaniu do świętości, o którym naucza Pismo św. i Kościół. Dodatkowo zaś od momentu przyjęcia święceń kapłańskich i podjęcia pierwszej pracy duszpasterskiej w niewielkiej parafii św. Klemensa w Oksfordzie proces ten przybrał charakter – by tak rzec – wybitnie „interpersonalny”, gdyż stał się w jakimś sensie pochodną obowiązków związanych z troską o zbawienie powierzonych pieczy Newmana wiernych świeckich. W tym czasie nieprzypadkowo zanotował w swym dzienniku znamienne słowa: „Ponoszę odpowiedzialność za dusze aż do dnia mojej śmierci”<sup>7</sup>. I temu zobowiązaniu pozostał wierny do końca – także jako niestrudzony kaznodzieja.

Czego właściwie nauczał Newman? Jakie pryncypia przyświecały jego przepowiadaniu Słowa Bożego? Jak rozumiał istotę kerygmatu – chrześcijańskiego przesłania zawartego w Ewangelii? Co stanowiło dlań – prócz owego imperatywu odpowiedzialności – najważniejszą przesłankę skłaniającą go do podjęcia się duszpasterskiej i kaznodziejskiej misji? Skąd czerpał duchową moc i energię na tej niełatwej przecież drodze? Co leżało u podstaw religijnej postawy Newmana? Na czym opierało się jego świadectwo wiary?

## WIARA I SUMIENIE

Aby spróbować odpowiedzieć na powyższe pytania, należałoby znów przytoczyć słowa Benedykta XVI:

Motto kard. Newmana: *Cor ad cor loquitur* – „Serce mówi do serca” – pozwala nam zagłębić się w jego sposób rozumienia życia chrześcijańskiego jako powołania do świętości, odczuwanego jako głębokie pragnienie ludzkiego serca, by osiągnąć jedność duchową z sercem Boga<sup>8</sup>.

W świetle powyższego jest zatem oczywiste, że w interesującej nas materii nie sposób oddzielić tego, czego Newman nauczał i jakimi zasadami się kierował, od tego, czego sam doświadczył jako człowiek wierzący. Jest oczywiste, że zakres i siła oddziaływania jego nauki i osobowości nie byłyby tak znaczące, gdyby nie fakt, że był to człowiek zanurzony

<sup>6</sup> Por. John Henry Newman, *Apologia pro vita sua*, tłum. S. Gąsiorowski, Warszawa 2009, s. 53, 56. (Dalej w tekście – wedle tego wydania – jako A, z podaniem strony).

<sup>7</sup> Cyt. za: Ch.S. Dessain, *John Henry Newman. Pionier odnowy Kościoła*, przeł. M. Stebart, Poznań 1989, s. 25.

<sup>8</sup> Benedykt XVI, *Kard. Newman służył Bogu...*, s. 40.

w duchowości chrześcijańskiej, konsekwentny w praktykowaniu modlitwy i medytacji, wytrwale budujący głęboką więź z Bogiem<sup>9</sup>.

Osobisty wymiar tej relacji wydaje się tu sprawą podstawową i oczywistą. Toteż nieprzypadkowo na kartach swej najbardziej znanej książki autobiograficznej, zatytułowanej *Apologia pro vita sua*, przyznał Newman otwarcie, że od chwili kiedy świadomie zaczął uczestniczyć w budowaniu tej więzi duchowej – tj. od piętnastego roku życia (pamiętamy: czas „pierwszego” nawrócenia) – ożywiła go myśl „o sobie samym i o moim Stwórcy [*myself and my Creator*]” (A 57); myśl, która jawi się jako kluczowa w tym kontekście, gdyż naprowadza na właściwe tory rozumienia i Newmanowskiej teologii, i Newmanowskiej antropologii – obydwie pozostają w ścisłym i nierozzerwalnym związku. Bóg – w takim ujęciu – nie jest żadną abstrakcją, li tylko filozoficzną zasadą, jest żywym Bogiem. Człowiek zaś – wyposażony przez Stwórcę w odpowiednie narzędzia i władze poznawcze (uwarunkowane moralnie i uczuciowo) – zdolny jest rozpoznać obecność Tego, który w swym wielkodusznym zamyśle powołał go do życia. Dlatego również i akt wiary – wedle Newmana – jest czymś pierwotnie osobistym, zrodzonym w warunkach jawnie subiektywnych:

A jeśli mnie zapytają, dlaczego wierzę w Boga, odpowiadam, że dlatego, iż wierzę w siebie, ponieważ czuję, że jest niemożliwe wierzyć w moje własne istnienie (a tego faktu jestem zupełnie pewny) bez wierzania także w istnienie Tego, który żyje jako Istota Osobowa, wszystko widząca, wszystko osądzająca w moim sumieniu. (A 301)

Pojawia się tu zatem kluczowa kategoria: sumienie. To ono właśnie – jako trwały i niezbywalny element ludzkiej natury (wyposażonej przez Stwórcę) – jest ową indywidualną władzą duchową uzasadniającą i sankcjonującą przyjęcie wiary, umożliwiającą osobiste zaangażowanie wierzącego podmiotu w egzystencjalną relację z „Tym, który żyje jako Istota Osobowa”.

To – jak się zdaje – węzłowy punkt Newmanowskiej apologetyki, która musiała się nieustannie mierzyć z właściwym epoce piętnem agnostycyzmu i racjonalizmu. Nauka o sumieniu (w wydaniu Newmana) – będąca istotnym wkładem w nowoczesne pojmowanie kwestii religijnych i egzystencjalnych – stała się dla wielu, zwłaszcza na przełomie XIX i XX wieku, prawdziwym objawieniem<sup>10</sup>. Dość wspomnieć tzw. moder-

<sup>9</sup> Por. A. Muszala, *Ja oraz mój Stwórca. Życie duchowe wg Johna Henry'ego Newmana*, Kraków 2015.

<sup>10</sup> Por. M. Zdziechowski, *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, z przedmową S. Borzysza, Warszawa 1993 (reprint wydania z 1914), t. II, s. 146–189.

nistów katolickich (i ich sympatyków), wśród których jedno zwłaszcza zdanie wyjęte z pism angielskiego myśliciela zrobiło zawrotną karierę; zdanie zaczerpnięte z *Kazań uniwersyteckich*:

Chcieć wzniecić w ludziach wiarę za pomocą argumentów logicznych jest równie niedorzecznym, jak mniemać, że można stworzyć wiarę wymuszając ją torturami<sup>11</sup>.

Niewątpliwe nowatorstwo Newmana polegało właśnie na tym, że dokonał swego rodzaju psychologicznej i filozoficznej legitymizacji aktu wiary w oparciu o „logikę personalną” (czyli „logikę sumienia”) <sup>12</sup>; że ugruntował prawo człowieka religijnego do pewności w sprawach wiary; że w przekonujący sposób dowiódł, iż można wierzyć w to, czego się nie rozumie i czego się nie da udowodnić poprzez rozumowanie typu racjonalistycznego (a więc poprzez dowodzenie matematyczne) <sup>13</sup>.

Tak, Newman był „człowiekiem nowoczesnym, który doświadczył problemów związanych z nowoczesnością, doświadczył, czym jest agnostycyzm, niemożność poznania Boga” <sup>14</sup>. Co więcej: „z tej wewnętrznej nowoczesności jego samego i jego życia wywodzi się nowoczesność jego wiary”; wiary, która nie jest bynajmniej „zamknięta w formułach z przeszłości, ale jest bardzo osobista” <sup>15</sup>. Można więc śmiało powiedzieć – biorąc pod uwagę wszystkie dotychczasowe spostrzeżenia i ustalenia – że jedną z najważniejszych zasług Newmana (w odniesieniu i do chrześcijańskiej apologetyki, i do chrześcijańskiej duchowości) – zasług nieocenionych i niezaprzeczonych – było to, że „odnowił wewnętrzną genezę wiary” <sup>16</sup>.

<sup>11</sup> John Henry Newman, *Przyświadczenia wiary*, w przekładzie i z przedmową S. Brzozowskiego, Lwów 1915, s. 193. Por. M. Zdziechowski, *Pesymizm, romantyzm...*, t. II, s. 172.

<sup>12</sup> M. Zdziechowski, *Pesymizm, romantyzm...*, t. II, s. 182.

Tym samym rzeczywiście zasłużył na miano „reformatora apologetyki”, naruszając dotychczasowy paradygmat: „Scholastyków raduje pewność dogmatów; w zapędzie nie wahają się wykrzykiwać, że można je udowodnić z matematyczną ścisłością. Newman, przeciwnie, uznaje trudność ich przyjęcia. I dzięki temu wprowadza on nowy powiew do filozofii katolickiej [...]” (tamże, s. 157).

<sup>13</sup> O nowych, proponowanych przez Newmana, sposobach i narzędziach religijnego „pojmowania”, „przyświadczenia” i „wnioskowania” zob. John Henry Newman, *Logika wiary*, przeł. P. Boharczyk, wstęp W. Ostrowski, Warszawa 1989 (wyd. II). Por. J. Kłós, *Pewność wobec niepewności. Szkic o filozofii wiary Johna H. Newmana*, Lublin 2003, zwłaszcza s. 55–127; F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 8. *Od Benthama do Russella*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 2006, s. 448–463.

<sup>14</sup> Benedykt XVI, *Podróż apostolska Benedykta XVI do Wielkiej Brytanii. Konferencja prasowa w samolocie*, „L'Osservatore Romano (Wydanie polskie)” 2010, nr 10, s. 13.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże.